Miedziowy Kalejdoskop

7/109
Lipiec 2009

Wydawca: KGHM Polska Miedź S.A.Oddział Huta Miedzi "Głogów"
Biuletyn Zakładowy hut: "Głogów", "Legnica" i "Cedynia"

ISSN 1428-8915



Motocrossowe zmagania

str. 4 – 5

Nowy prezes KGHM Polska Miedź S.A.

Herbert Wirth został nowym prezesem KGHM. Do tej pory sprawował on funkcję I wiceprezesa do spraw produkcji.

Rada Nadzorcza KGHM, 20 lipca br. spotkała się z pięcioma kandydatami, zarekomendowanymi przez komisję konkursową. Największą liczbę głosów dostał **Herbert Wirth** zasiadający od roku w zarządzie spółki. Jak zapowiedział nowopowołany prezes kierowanie spółką rozpocznie od powołania wiceprezesa do spraw górnictwa i hutnictwa. Oświadczył także, że nie zamierza wprowadzać zmian na stanowisku wiceprezesa ds. finansów. Prezes zapowiedział również, kontynuacje zatwierdzonej w ubiegłym roku nowej strategii spółki.



Herbert Wirth, 20 lipca br. objął stanowisko prezesa KGHM Polska Miedź S.A.

Herbert Wirth ukończył studia z zakresu geologii złóż rud i geologii matematycznej w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Na tej uczelni obronił także doktorat. Z grupą kapitałową KGHM jest związany zawodowo od 11 lat. Wcześniej pracował w Centrum Badawczo-Projektowym Miedzi „CUPRUM" i KGHM CUPRUM CBR oraz w Biurze Zarządu KGHM Polska Miedź. Od kwietnia 2008 roku zasiada w zarządzie KGHM Polska Miedź S.A.

Notowania KGHM na GPW w II kwartale 2009

Notowania giełdowe bywają zmienne i kapryśne. Poniżej przedstawiamy Państwu wykresy notowań akcji KGHM oraz miedzi i srebra zestawione w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2009.



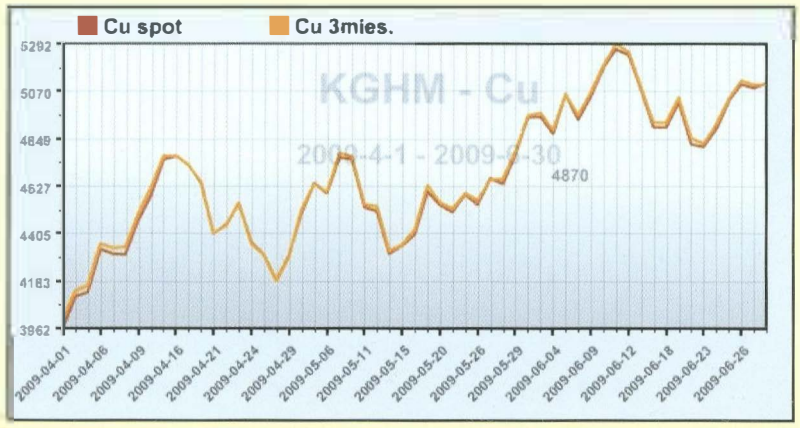

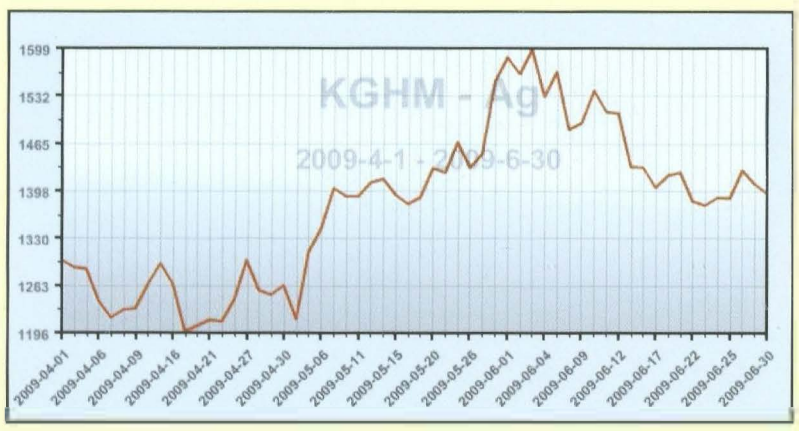

Gazeta giełdowa „Parkiet" 27 lipca br. zamieściła analizę **Artura Iwańskiego**, pracownika firmy Ersted Group, który podniósł rekomendację dla Polskiej Miedzi do „trzymaj" ze „sprzedaj". W raporcie z 23 lipca oszacował cenę docelową papierów KGHM na 80 zł. w piątek, 24 lipca, ich kurs wyniósł 82,8 zł (+1,9 proc.). Zdaniem Iwańskiego, spółka osiągnie w tym roku 2,52 mld zł zysku netto (prognoza mówi o 1,92 mld zł).

Pomoc dla powodzian

KGHM Polska Miedź S.A. pomaga osobom poszkodowanym przez powódź w Kotlinie Kłodzkiej. Ratownicy Jednostki Ratownictwa Górniczo – Hutniczego uczestniczyli w akcji kierowanej przez sztab antykryzysowy w Kłodzku. Nie chcemy poprzestać jednak na jedynie takim zaangażowaniu. Chcemy zrobić jeszcze więcej. Pragniemy całą firmą włączyć się w pomoc dla poszkodowanych. W tym celu Fundacja Polska Miedź zamierza przeznaczyć dodatkowe środki na pomoc i uruchamia specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze dla poszkodowanych przez powódź. Wierzymy, że wśród Pracowników Polskiej Miedzi jest wiele wrażliwych osób, które będą chciały wesprzeć działania Fundacji. Dlatego zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o przekazywanie pomocy finansowej dla powodzian na konto:

Fundacja Polska Miedź
ul. M. Skłodowskiej – Curie 48
59–301 Lubin
PKO Bank Polski S.A. Oddział w Lubinie
Nr konta 41 1020 5226 0000 6702 0311 2406

Efektywna huta

Program „Efektywność" ma na celu podniesienie efektywności wszystkich oddziałów KGHM i już przynosi pierwsze rezultaty.

W hutach wdrażane są pierwsze zmiany organizacji pracy i pomysły ograniczenia strat miedzi. Według bilansu metalurgicznego w roku 2008 całkowite straty miedzi w procesie technologicznym w HMG I wyniosły ponad 7000 ton o wartości przekraczającej 60 milionów złotych, z czego około 20% zawarte było w żużlu szybowym.

W ramach programu „Efektywność" na przełomie czerwca i lipca w HM „Głogów I" odbyły się warsztaty. Przez trzy tygodnie koordynatorzy wydziałowi przeprowadzili 15 spotkań z pracownikami wydziałów P-1, P-2, P-3, P-4 i P-7. W sumie uczestniczyło w nich 65 członków załogi, w tym także pracownicy Huty Miedzi „Legnica". W ramach warsztatów wypracowano 175 pomysłów na ograniczenie strat miedzi w procesie technologicznym, poprawę warunków pracy oraz ochronę środowiska. – W pierwszym etapie oceniania przedstawionych pomysłów wybrano 82, które w pierwszej kolejności powinny być przeanalizowane i wdrożone do procesu technologicznego wydziałów HMG I – mówi **Arkadiusz Drapiński**, lider programu ograniczania strat miedzi w HM „Głogów I".

Uczestnicy warsztatów zaproponowali na przykład montaż osłon zsypowych na rozładowni koncentratu.

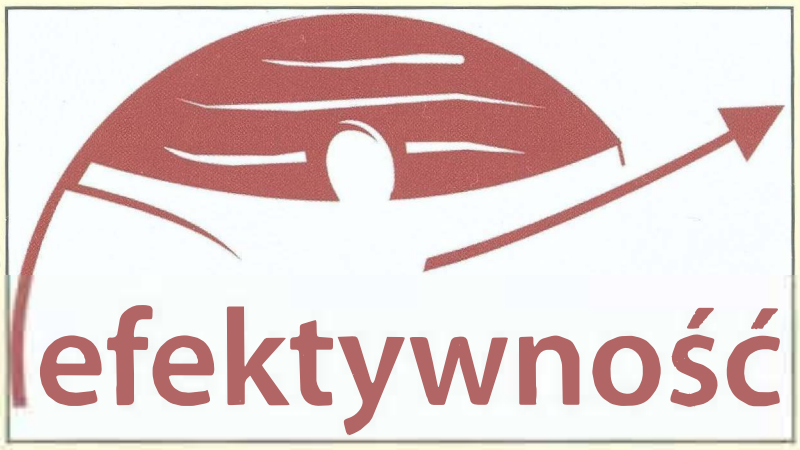

W efekcie dyskusji i sugestii pracowników rozładownie koncentratu są sprzątane po każdym rozładunku a plac przed budynkiem rozładowni jest częściej zmywany. – Wydział Przygotowania Wsadu wdraża teraz szereg zgłoszonych inicjatyw, które mają przyczynić się do zmniejszenia strat materiałów miedzionośnych. Zmiany nie byłyby możliwe bez zaangażowania pracowników. Cały czas analizujemy kolejne pomysły i inicjatywy zgłoszone na warsztatach. Jestem pewien, że efekty wdrażanych zmian będą coraz bardziej widoczne – mówi **Mariusz Stasiak**, koordynator projektu na wydziale P-1.

Na wydziale P-2 pracownicy zasugerowali między innymi częściowe przykrycie zbiorników przelotowych na poziomie 27 metrów, co pozwoli ograniczyć zapylenie w tym rejonie pieców. Załoga wydziału P-4 zaproponowała z kolei rozszerzenie zakresu tolerancji wagi anod przekazywanych na wydział elektrorafinacji, działanie, które zaoszczędzi HMG I ponad 250 tys. złotych rocznie dzięki ograniczeniu ilości wybraków anodowych.

Dyskusje nad poszczególnymi rozwiązaniami wymagają zaangażowana załogi, kierowników i szefów produkcji. Wszystkie wdrażane inicjatywy są zatwierdzane przez odpowiednich kierowników, a wdrożenia są zlecane przez **Jarosława Musiała**, szefa produkcji Huty Miedzi „Głogów I" lub jego zastępcę - **Romana Konefała**. – Wdrażamy już szereg pomysłów bezkosztowych. Pozostałe wymagają dokładnej analizy faktycznego ich udziału w ograniczaniu strat produkcyjnych. Musimy poddać je analizie technicznej, technologicznej i ekonomicznej, aby mieć pewność, że wprowadzamy do procesu produkcyjnego dobre rozwiązania – mówi Roman Konefał. – Ważnym elementem programu będzie wymiana pracowników między Hutą Miedzi „Głogów" i Hutą Miedzi „Legnica", która planowana jest już w sierpniu. Wymiana poglądów i doświadczeń na pewno wniesie wiele pozytywnych aspektów do całego projektu – dodaje .

Po serii warsztatów, realizowana jest szeroko zakrojona akcja informowania o stratach miedzi w Hucie Miedzi „Głogów I" – poza kolejnymi plakatami na terenie huty, większość pracowników głównego ciągu produkcyjnego otrzyma wkrótce informacje o tym jak na swoich stanowiskach pracy mogą przyczynić się do ograniczenia strat miedzi.

Projekt „Efektywność" cieszy się dużym wsparciem i zainteresowaniem zarządu KGHM. Zespół programu „Efektywność" co tydzień spotyka się z kierownictwem HM „Głogów I" oraz systematycznie składa zarządowi KGHM raport z bieżących prac i ich znaczeniu dla całości projektu. Na naszych łamach będziemy informować o wdrażaniu kolejnych inicjatyw.



Koordynatorzy projektu „Efektywność" codziennie weryfikują propozycje zmian, mających przynieść zmniejszenie strat w procesie produkcyjnym

Motocrossowe Mistrzostwa Europy

W pięknej, słonecznej aurze, na malowniczo położonym torze „Górków" w Głogowie odbyła się ostatnia V Runda Mistrzostw Europy klasy EMX-Open oraz IV Runda Mistrzostw Polski klasy MX85cc w Motocrossie.



Motocrossowe Mistrzostwa Europy i Polski zgromadziły przedstawicieli wszystkich znaczących w świecie klubów

Do Głogowa zjechali najlepsi zawodnicy z Danii, Rosji, Chorwacji, Czech, Ukrainy, Hiszpanii, Słowenii, Belgii, Austrii i Polski, aby powalczyć o mistrzostwo. Tym bardziej, że zgodnie z regulaminem punkty przyznawane po każdym wyścigu liczone były podwójnie. W związku z tym wszystko mogło się wydarzyć. Zawody te były objęte obchodami „Dni Hutnika – 2009", a na uroczystym otwarciu Mistrzostw, jak zawsze świetnie zaprezentowała się orkiestra Huty pod batutą pana **Kazimierza Walendzika**. Sportowej rywalizacji towarzyszyło kilka innych atrakcji, z których największe zainteresowanie wzbudziły nocą tańce z ogniem połączone z przepiękną muzyką i kanonadą ogni sztucznych nad torem motocrossowym oraz w dniu zawodów pokazem skoków ze spadochronem w wykonaniu krakowskich komandosów. Najwięcej emocji dostarczyły jednak wyścigi ME w klasie EMX Open i MP w klasie MX85 ccm. Po sobotnim treningu kwalifikacyjnym najlepsze czasy wykręcili zawodnicy, zgodnie z zajmowanymi dotychczas miejscami w klasyfikacji generalnej: **V. Tonkov** (Yamacha), **P.Bartos** (Honda), **M.Leljak** (KTM) oraz **A. S. Hansen** (KTM). Najlepszym zawodnikiem z Polski, który uzyskał szósty czas okazał się junior **Łukasz Lonka** (Honda) z Automobilklubu Głogów. Poza Łukaszem barw Polski bronili: **J. Lonka**, **J. Majchrzak**, **W. Lonka** i **Ł. Bembenik** z Automobilklubu „Głogów" oraz **A. Mańk** i **T. Jop** z AMK Człuchów.

Pierwszy wyścig niedzielny rozpoczął się przy padającym letnim, ciepłym deszczu. Wszyscy byli podekscytowani startem i tym jak ułoży się rywalizacja między zawodnikami. No i nie obyło się bez niespodzianek. Allan Sheel Hansen przyjechał na drugiej pozycji rozdzielając lidera Vitaly



Zawodnicy nie oszczędzali siebie, ani swoich maszyn

Tonkova i Petra Bartosa. Rewelacyjnie pojechał Łukasz Lonka, który przy gorącym dopingu miejscowej publiczności dojechał na metę na czwartej pozycji. Fundatorem pucharów sportowych tego wyścigu był dyrektor naczelny Huty Miedzi „Głogów" **Roman Grzelczak,** a zwycięzcom gratulował dyrektor pracowniczy, **Antoni Kramarzewski.**

Drugi wyścig ukształtował się już po starcie. Z dominującą przewagą pierwsze miejsce zdobył Petr Bartos, drugi przyjechał Vitaly Tonkov, a zajmujący dobre trzecie miejsce Allan Sheel Hansen spadł na szóstą pozycję. Nie przeszkodziło mu to jednak utrzymać trzeciej pozycji w klasyfikacji generalnej wyprzedzając o 25 punktów Chorwata Marko Leljaka. Mistrzem Europy w klasie EMX OPEN na 2009 r. został Vitaly Tonkov z Rosji, a wicemistrzami Europy zostali: Peter Bartos z Czech i Allan Sheel Hansen z Danii. Najlepszy z zawodników Polski Łukasz Lonka z Automobilklubu „Głogów" uplasował się na XIII miejscu. W walce o MP najlepszy w pierwszym starcie był **Adam Tomiczek** z UKS Wiraż Cieszyn, który wyprzedził **Szymona Motylewskiego** z KM Wisła Chełmno i Macieja Więckowskiego z KM Cross Lublin. W drugim wyścigu wygrał Motylewski przed Tomiczkiem i **Wiktorem Więckowskim** z KM CrossLublin. Organizatorem mistrzostw był Automobilklub „Głogów" działający przy H.M. „Głogów", który w tym roku obchodzi swoje XXX-lecie istnienia. Zawody zostały ocenione bardzo wysoko pod względem organizacyjno-sportowym przez Prezydenta Międzynarodowego Jury **Petera Gorisa** z Belgii, członka Federacji Europejskiej Unii Motocyklowej, który zaproponował działaczom Automobilklubu zorganizowanie w przyszłym roku Mistrzostw Świata. Jest to niewątpliwie zasługa **Bolesława Raczkowskiego, Andrzeja Nalepki, Grażyny Woźniackiej** i **Stanisława Fedyniaka**, którzy przyczynili się do tak wysokiej oceny.

Zmagania na głogowskim torze oglądało około 10 tys. kibiców, którzy przybyli na „Górków" z całymi rodzinami, w tym z małymi dziećmi. Po raz kolejny okazało się, że motocross cieszy się w Głogowie bardzo dużą popularnością wśród jego mieszkańców, jak również miejscowych władz samorządowych oraz dyrekcji Huty, która była m.in. głównym sponsorem tej imprezy.

Równocześnie podczas Mistrzostw Europy i Mistrzostw Polski w Motocrossie na głogowskim torze motocrossowym odbywał się V Ogólnopolski Zlot Caravaningowy zorganizowany przez działaczy Automobilklubu „Głogów", w którym udział wzięło 31 załóg z całej Polski.



Warunki na torze motocrossowym były sprawdzianem siły i umiejętności zawodników



Nie zabrakło również akrobatycznych popisów najlepszych crossowców



Zwicięzcy motocrosowych zmagań dumnie prezentowali swoje puchary i klubowe barwy

U STÓP ZEUSA

Tegoroczny obóz młodzieżowy dla dzieci pracowników Huty Miedzi „Legnica" w Grecji obfitował nie tylko w świetną zabawę nad ciepłym i krystalicznie czystym Morzem Egejskim. Także przenosił uczestników w świat mitycznej historii.



Grecja zaskakiwała niesamowitymi widokami

Hotel San Panteleimon, w którym odpoczywała młodzież leżał zaledwie o dziesięć minut drogi od szczytu Olimpu – domu mitycznych bogów. Jednym z punktów wycieczek była wyprawa w to właśnie miejsce. Ale nie tylko Grecja ukazała się w swej całej okazałości. Uczestnicy obozu podziwiali Wenecję, Budapeszt, Saloniki, Bratysławę, okolice Belgradu oraz wiele innych miejsc. Dużą atrakcją był nocny rejs promem w drodze z Legnicy do greckiego Paralia Skotinis.

Warunki hotelowe były wyższe od przeciętnych norm obozowych. W pokojach znajdowały się klimatyzatory, lodówki, telewizory a obsługa dbała o wymianę ręczników i pościeli oraz codzienne sprzątanie. Relaks był, więc zupełny. Każdy gość mógł korzystać z basenu a do plaży i morza było zaledwie kilkadziesiąt metrów.

Świeże, greckie potrawy, urozmaicone menu i pełna dowolność w komponowaniu posiłków sprawiły, że każdy znalazł dla siebie coś dobrego. Program obfitował przede wszystkim w pobyty na plaży i korzystanie z morza oraz słońca. Zawody pływackie, turniej siatkówki, zabawy sportowe to tylko niektóre z zajęć.

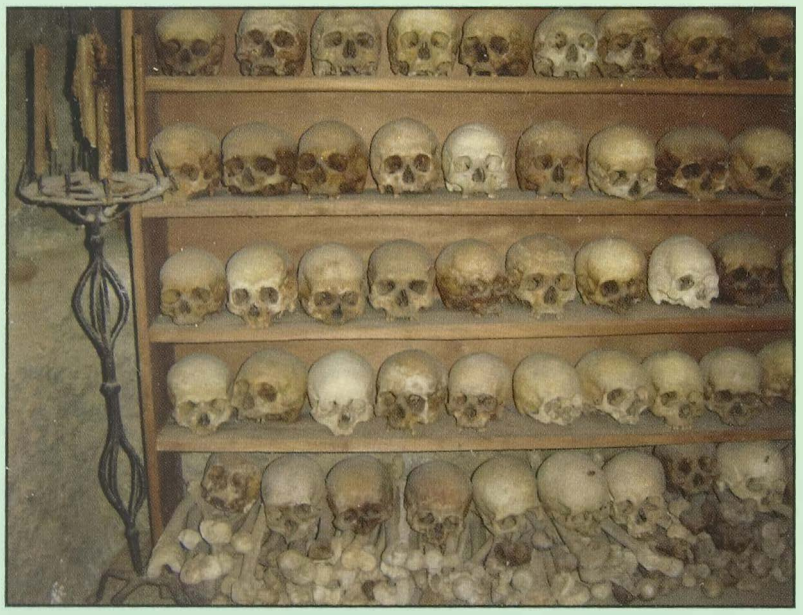

W wiszących klasztorach można było zobaczyć także, równo poukładane na drewnianej półce czaszki opatów

„Kadra zmęczona – kolonia zadowolona"

Pod takim niecodziennym hasłem przebiegał pierwszy turnus kolonii dzieci pracowników HM „Legnica".



Nad przebiegiem ślubów kolonijnych czuwała pani Ela Staszkiewicz, kierowniczka turnusu (w środku)

Zorganizowano go w Łazach w ośrodku „Bryza". I chociaż pogoda nie rozpieszczała letników, program obfitował w liczne atrakcje, od wycieczek po „zielone grillowanie". Zwiedzanie Kołobrzegu, Darłówka, zakupy w Mielnie czy zabawa w aquaparku były niczym wobec nocnej gry czy kolonijnych ślubów. Zaprzyjaźniona z grupą młodzież polonii niemieckiej nie mogła uwierzyć, że z worków na śmieci można zrobić stroje kosmitów, z prześcieradeł i gałązek wyczarować Neptuna i boginie, a z warzyw kukiełki do przedstawienia o Kopciuszku. Pomysłów do pokazu mody przysporzył film „Epoka Lodowcowa". Jednak **Mateusz Wincenty** wystąpił jako Superman, **Dominik Jawor** został średniowiecznym rycerzem, a **Dominik Lis stał** się piękną niewiastą z kosmosu. Wielkie brawa otrzymali zwycięzcy konkursu „miskowego". Koroną miss i mistera przyozdobiono głowy rodzeństwa **Ani** i **Adasia Góralskich**. Tytuł wicemiss wywalczyła **Justyna Turowska**. Największym fanem piłki nożnej okazał się **Mateusz Dziuba**, który porażkę 3:6 w meczu Polska – Niemcy przyjął po sportowemu. Jednak porażka z kolonistami z Ostenbruck długo spędzała sen z oczu całej drużynie, mniej więcej do drugiej w nocy. To z kolei spędzało sen z oczu wychowawców. Blok tematyczny pod nazwą „Artystyczna dusz" został przez dzieci szybko zaakceptowany. Oprócz nauki piosenek, konkursów sprawnościowych i „okolicznościowych" okrzyków w pokojach na ciszy poobiedniej, często można było usłyszeć także – Cztery do przodu, cztery do tyłu, w bok i zmiana. To młodzi wychowawcy **Jagoda Urban**, **Paulina Patrzałek** i **Kacper Kamiński** rozpoczynali naukę tańca. Na tym turnusie głównie irlandzkiego i belgijskiego, chociaż była także cha cha i walc. Tańczyli nie tylko **Tomek Topolnicki** i **Olga Bogucka**. Na parkiecie szaleli także **Tomek Łapiński**, **Gabrysia Klimko**, **Sebastian Walczak** i **Agata Wincenty**. **Michał Ditrich** uczył kroków młodszych adeptów tańca. A tańczono wszędzie, najczęściej z okrzykiem „Tak się bawi Legnica". Zdarzało się, że do wspaniałej zabawy dołączali się wczasowicze. Rejs statkiem po Jeziorze Jamno był atrakcyjny, ale to „Neptunalia" wywołały największe emocje. Ośmioro „skazańców", m.in. **Igor Boroń**, **Brajan Strojek** i **Kacper Szymonik**, musiało pokonać przeszkody z kółek hula-hop i spróbować słodko-gorzko-kwaśnej mikstury. Po przebrnięciu ceremonii każdy z nich otrzymywał morski pseudonim. Diabły mocno zachęcały przyglądających się wczasowiczów do kąpieli w morzu. Chętnych jednak nie było. W trakcie pierwszego turnusu był prowadzony także, bardzo „lubiany" przez kolonistów, konkurs czystości. Rada kolonii w składzie: **Kamil Kamola**, **Agnieszka Kadłubowska**, **Oskar Ostręga** równorzędny tytuł „Czyścioszków" przyznała mieszkańcom trzech pokoi. Do grona najodważniejszych kolonijna kadra zaliczyła **Dominika Puszkara**, **Macieja Koziarę**, **Agatę Skrypin** i **Maćka Lisa**, którzy nie unikali walki na dmuchanym ringu i zjazdów w dmuchanej kuli. Wspólnie z **Mają Jung**, **Michałem Treterem** i **Pawłem Choryszczakiem** nie okazali strachu przed buszującymi w ciemnościach nocy „duchami".

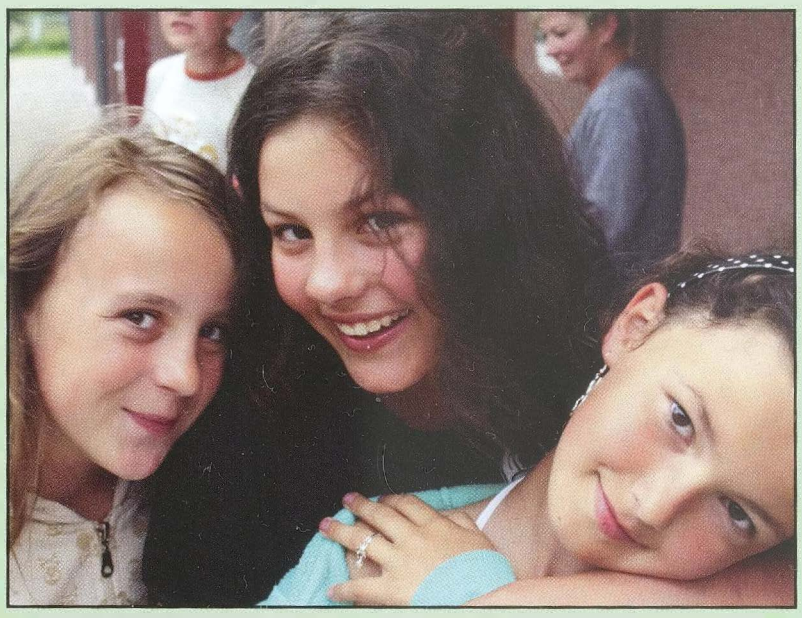

Niech żyją wakacje w Łazach!

Jak zapewniła **Elżbieta Staszkiewicz**, kierowniczka turnusu, było prawie wszystko, czego dzieci potrzebowały do szczęścia. Chociaż dodaje – Jak sami mówili – brakowało im komputera, telewizora, pieniędzy i ... pierogów mamy.



Za chwilę rozpoczną się występy, emocje więc rosną

Centrum dowodzenia

Starsi stażem pracownicy wiedzą dobrze, a młodzi dowiadują się szybko, że w Biurowcu na parterze, w pok. nr 4 mieści się „centrum dowodzenia" Hutą Miedzi „Głogów". Dział Głównego Dyspozytora huty podległy dyrektorowi produkcji.



Dyrektor produkcji Leszek Garycki każdego dnia zapoznaje się z aktualną sytuacją w hucie

To tutaj 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku monitorowana jest praca całego zakładu. Na każdej zmianie spływają tu najważniejsze informacje mające znaczący wpływ na funkcjonowanie zakładu, które następnie są analizowane i przekazywane dyrekcji zakładu. W dyspozytorni huty na zmianach i w dni wolne (gdy nie pracuje dozór wyższy) podejmowane są istotne dla ruchu zakładu decyzje, to stąd wdrażane są w życie decyzje dyrektorów huty w sytuacjach awaryjnych i nadzwyczajnych.

Od wizyty na dyspozytorni rozpoczynają swój dzień pracy dyrektorzy huty zapoznając się z bieżącą sytuacją w zakładzie.

Głównym dyspozytorem huty, a zarazem szefem działu jest **Jerzy Kozyra**, który zarządza grupą 9 dyspozytorów. Większość z nich to pracownicy z ponad 30-letnim stażem wywodzący się z produkcji. **Zbigniew Doroszuk, Czesław Dominik, Winicjusz Organa, Zdzisław Kopeć, Ireneusz Kowalczyk, Artur Żelechowski, Mieczysław Nowicki** to nazwiska dobrze znane wszystkim kierującym pracą na zmianach poszczególnych wydziałów huty. **Maciej Łaszkiewicz** i **Szymon Świerczyński** to młodzi, dynamiczni dyspozytorzy, którzy w ramach „zmiany pokoleniowej" zastąpili kolegów odchodzących na emeryturę.

Zadaniem dyspozytorów jest sprawdzanie oraz systematyczna kontrola przygotowania wydziałów do wykonywania zadań planowych oraz innych wynikających z konieczności zapewnienia prawidłowego funkcjonowania zakładu. Najważniejsze informacje i dane przygotowywane są i przekazywane codziennie do Biura Zarządu KGHM w postaci szczegółowych raportów. Są to zadania zaplanowane odpowiednio dla każdej zmiany w danym dniu pracy. Specyfika pracy dyspozytorów tkwi w ich zdolności do reagowania na sytuacje nadzwyczajne i awaryjne zagrażające utrzymaniu ciągłości produkcji w hucie, bądź stwarzające zagrożenia dla hutników. Poważne awarie, wypadki przy pracy, powodzie, ulewy, mrozy, śnieżyce, ograniczenia w dostawach gazu, energii

elektrycznej, blokady dróg itp. wymagają od dyspozytorów podjęcia energicznych i skutecznych działań minimalizujących ich negatywny wpływ na hutę.

Dział Głównego Dyspozytora huty jest pod względem technicznym w pełni przygotowany do wypełniania swoich obowiązków. Dyspozytorzy posiadają dostęp i możliwość kontroli przebiegu wszystkich najważniejszych procesów produkcyjnych w hucie, monitorują także w sposób ciągły oddziaływanie huty na środowisko. Nowoczesna kamera przemysłowa obserwująca non-stop hutę pozwala dodatkowo na natychmiastowe zlokalizowanie niezorganizowanych emisji i wdrożenie działań korygujących.



Praca dyspozytora to codzienne śledzenie prawidłowości wszystkich elementów pracy zakładu

Jednym z obowiązków dyspozytorów jest zarządzanie logistyką w zakresie dostaw koncentratów i innych materiałów wsadowych - szczególnie teraz, w okresie remontu HMG II (kiedy zużycie koncentratu jest znacznie ograniczone) działanie to ma charakter priorytetowy. Nadwyżki koncentratu składowane są na dwóch hałdach na terenie Huty II. Koordynacja dotycząca rozładunku i przewozu koncentratów leży po stronie dyspozytorów. W ostatnim czasie, w związku z intensywnymi opadami deszczu i przekroczeniem przez kilka dni poziomu alarmowego Odry bardzo ważną sprawą była codzienna kontrola stanu wody. Na szczęście po kilku dniach stan rzeki się ustabilizował i alarm przeciwpowodziowy został odwołany.



Od lewej: M. Rzepczyński, Z. Doroszuk, J. Maciejewski i H. Szunejko kontrolują poziom wody w Odrze

Okres remontu Huty II wymaga szczególnego przygotowania i koordynacji prowadzonych prac. Przedstawiciel dyspozytorów bierze udział w codziennych naradach remontowych i wszystkie prace, które odbywają się na remontowanych obiektach są przekazywane raportem do dyrekcji huty.

Wszystkie wypadki, które mają miejsce w HMG są zgłaszane dyspozytorom huty, to oni prowadzą i koordynują ewentualne akcje ratownicze.

VI Seminarium Technologiczne SITMN

„ENERGETYKA A HUTNICTWO MIEDZI - skojarzony biznes" to tytuł VI seminarium zorganizowanego przez Stowarzyszenie Techników i Metali Nieżelaznych przy głogowskiej hucie.



W seminarium uczestniczyło liczne grono inżynierów z głogowskiej huty

W seminarium wzięło udział ponad 70 osób, w tym dyrekcja HMG, zaproszeni goście oraz pracownicy oddziału. Spotkanie rozpoczął prezes zakładowego koła SITMN **Zbigniew Gostyński**, który powitał uczestników seminarium oraz wprowadził do jego tematyki. Następnie rozpoczęła się prezentacja referatów. Jako pierwszy wystąpił pan **Mariusz Rzepczyński**, główny energetyk HMG z prezentacją pt. „Wybrane aspekty gospodarki energetycznej HM „Głogów", w której przedstawił funkcje oraz zadania realizowane przez oddziałowe służby energetyczne. Zaprezentował wiele parametrów, wielkości i wskaźników, które dały wyobrażenie na temat szerokiego spektrum realizowanych zadań. Przy okazji omawiania zagadnienia odzysku ciepła i wykorzystania rekuperatorów, jako ciekawostkę przeprowadzono doświadczenie polegające na zanurzeniu we wcześniej przygotowanym wrzątku dwóch rurek - zwykłej oraz specjalnej rury cieplnej. Każdy z uczestników mógł osobiście, poprzez dotknięcie każdej z nich przekonać się, że rurka cieplna miała znacząco wyższą temperaturę. Kolejna prezentacja „Energetyka w strategii KGHM", przedstawiona została przez pana **Witolda Zielonko** z Biura Zarządu. Prezentacja potwierdziła, że energia stanowi znaczący składnik kosztów produkcyjnych dla KGHM, a prognozy na kolejne lata pokazują znaczący wzrost cen energii elektrycznej. W związku z tym KGHM podejmuje wiele kroków zmierzających do dywersyfikacji źródeł dostaw i uniezależnienie się od cen energii. Produkcja energii elektrycznej jest z punktu widzenia KGHM jednym z najatrakcyjniejszych sektorów nisko skorelowanym z działalnością podstawową. Planowane jest stopniowe wchodzenie w branżę elektryczną, co m.in. zapewni zasoby energetyczne i podniesienie stopnia uniezależnienia od dostawców zewnętrznych.- zgodnie z założeniami powinno się zapewnić około 30% udziału w przychodach spoza dotychczasowej działalności podstawowej. Następne prezentacje przedstawili zaproszeni goście ze spółki Energetyka. Panowie **Andrzej Kamecki** oraz **Jacek Maciejewski** przedstawili historyczny rozwój oraz aktualną ofertę spółki„Energetyka w kontekście współpracy z O/HM „Głogów". Poruszono wiele praktycznych zagadnień, z którymi energetycy zmagają się, na co dzień. – Możemy mieć nadzieję, że dzięki omówieniu tych zagadnień podczas sympozjum, ewentualne problemy zostaną szybciej rozwiązane – mówi prezes Gostyński. Ze względu na swoją zawartość bardzo ciekawa była prezentacja przedstawiona przez pana **Andrzej Grudnia**, byłego dyrektora HMG, a aktualnie wiceprezesa zarządu Elektrowni Pątnów II. Pan Andrzej przybliżył m.in. kulisy powstawania i realizacji projektu Elektrownia Pątnów II - budowy bloku energetycznego A o mocy 464 MW opalanego węglem brunatnym. Blok Pątnów II charakteryzuje się wysoką sprawnością wytwarzania energii, co wiąże się z mniejszym zużyciem paliwa i zmniejszeniem ilości odpadów poprodukcyjnych. Wyposażony jest w najnowocześniejsze instalacje ochrony atmosfery, w tym w instalację mokrego odsiarczania spalin, instalację obniżenia emisji związków azotu. Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęły się dyskusje, zarówno bardziej jak i mniej oficjalne, ale bardzo pożyteczne, bo umożliwiające dodatkowe omówienie i skomentowanie poruszonych tematów podczas sympozjum.



Słuchacze seminarium wymieniali swoje poglądy i doświadczenia na omawiane tematy

Ile to już lat...

Z uśmiechem na twarzy, służy radą, dobrym słowem, uwielbia góry i wędrówki po nich. Mowa o Zbigniewie Pojasku, który od 35 lat pracuje w Hucie Miedzi „Głogów". Na co dzień pan Zbigniew jest starszym mistrzem na odpylni Wydziału Pieców Szybowych „Głogowa I".

Z zawodu jest technikiem mechanikiem. 1 sierpnia 1974 roku rozpoczął staż w HMG w Dziale Ochrony Środowiska, potem uczył się na sternika. W 1989 roku został mistrzem, a już rok później starszym mistrzem. – Kiedy zobaczyłem warunki, w jakich wówczas się pracowało chciałem odejść – wspomina pan Zbyszek. – Niewiadomo jak potoczyłoby się moje życie, kim bym dzisiaj był, gdyby nie kierownik **Adam Duda**, który odwiódł mnie od tego zamiaru. Powiedział wtedy, nie odchodź, takich tu potrzebujemy – wspomina. Wydział Ochrony Środowiska, potem Oddział Odpylni Gazów Gardzielowych nosił wówczas przydomek karny, tak wtedy mówiono i to nie był przypadek. Warunki były tak ciężkie, że faktycznie pracowało się tu jak za karę. Dzisiaj Wydział Pieców Szybowych jest najcięższym wydziałem w hucie. Co prawda warunki są o niebo lepsze, ale i tak jest ciężko, dlatego podjąłem decyzję o przejściu na emeryturę.

Raporty, przegląd, co się działo, dzieje na zmianie, jakieś analizy, decyzje, ustalenie parametrów, współpraca bezpośrednio z piecami szybowymi i EC, przygotowanie remontów, przewidywanie czasu pracy nitek odpylających itp. to niektóre zadania mistrza odpylni pieców szybowych.



Po tylu latach spędzonych na OGG nic nie jest w stanie go zaskoczyć.

Kiedy przyjmował się do huty na Wydział Ochrony Środowiska pomyślał, pięknie, coś będziemy chronić, dbać o naturę. Rzeczywistość była inna. – Wielkie hałdy pyłu, dymu itp. nic nie kojarzyło się z ochroną środowiska a raczej z jego degradacją, liczyła się produkcja, to co ma wypłynąć z pieca – dodaje pan Pojasek. Natomiast dzisiaj pracujemy prawie bezawaryjnie. Wiele sytuacji możemy już przewidzieć, ale różnie bywa. Dbamy o środowisko, a to, że zostaliśmy zdjęci z listy trucicieli o czymś świadczy. 35 lat to szmat czasu, sam nie wiem, kiedy to zleciało – zamyśla się na chwilę pan Zbyszek. Na swoim koncie ma Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Huty Miedzi „Głogów" i KGHM.

Lubi siatkówkę i piłkę ręczną, kibicuje naszym narodowym drużynom. Od 3 lat jest szczęśliwym posiadaczem działki, na której odpoczywa. Wybudował altankę, posiał trawę, posadził iglaki i kwiaty. Ma tam wypocząć, a nie się narobić. Bardzo chętnie ogląda też komedię. Ale największą pasją pana Zbigniewa są góry i wędrówki po nich. – Polecam Pieniny, jest tam mnóstwo zieleni, jest też gdzie pochodzić. Spływ Dunajcem bardzo atrakcyjna sprawa – mówi. –Zakopane to coś pięknego. Karpacz, Szklarska Poręba to miejsca godne polecenia. – Już wkrótce zasilę grono głogowskich emerytów, w związku z tym szukam sobie zajęcia. Ciągnie mnie do wędkarstwa i być może z kolegami, z którymi tu w hucie pracowałem **Władkiem Wiatrowem**, **Jurkiem Leszczykiem** będę jeździł na ryby.



Zamiłowanie do górskich wycieczek dzieli ze swoją żoną

Żona pana Zbyszka Wanda obecnie nie pracuje, swój czas poświęca 3 letniemu wnukowi Cyprianowi. Mają dwoje dzieci: córkę Monikę, która pracuje w hurtowni papierniczej i syna Sebastiana, który pracuje na Wydziale Utrzymania Ruchu Huty I. Marzeniem pana Pojaska jest mieć trochę spokoju, ale nie za dużo. – Chciałbym również kupić domek w górach i zamieszkać w nim, albo chociaż pracować w jakimś miłym pensjonacie. Uwielbiam góry i tą panującą tam przestrzeń. Korzystając z okazji życzyłbym chłopakom wszystkiego najlepszego, żeby mieli lepiej niż jest i żeby praca sprawiała im przyjemność – kończy pan Pojasek.

Panu Zbigniewowi redakcja Miedziowego Kalejdoskopu życzy mało wolnego czasu na emeryturze, wielu górskich wędrówek i spełnienia tego najskrytszego marzenia.

Festynowa sobota

Ośrodek Konferencyjno – Szkoleniowy „Leśna Dolina" po raz kolejny był miejscem wspólnej zabawy hutniczych rodzin.



Dzieci musiały wykazać się sprawnością w opanowaniu dmuchanej piłki

Związkowy Festyn Rodzinny NSZZ „Solidarność" odbył się w sobotę 27 czerwca. W tym roku komitet organizacyjny w składzie: **Jacek Franczuk**, **Wiesław Herba**, **Krystyna Januszewska**, **Artur Kozłowski**, **Andrzej Kucharski**, **Włodzimierz Melaniuk**, **Stanisław Pierzchało**, **Jolanta Stodulska**, **Andrzej Szuty** oraz **Robert Świercz** postanowił postawić na rekreację i wspólne, rodzinne spędzanie czasu. Nowością był fakt, że na festyn mogli się zapisać również niezrzeszeni w związkach pracownicy huty. Z tej okazji skorzystało osiemnaście osób. Podczas festynu, dla najmłodszych został przygotowany blok konkursów i zabaw, podczas którego rozdano liczne upominki i nagrody. Dzieci miały również do dyspozycji dmuchane zjeżdżalnie, punkt artystycznego malowania twarzy, cukrową watę oraz kolorowe balony. Miłą niespodziankę sprawił **Antoni Kramarzewski**, dyrektor pracowniczy głogowskiej huty, który przybył na festyn z upominkiem – wielkim koszem słodkości dla najmłodszych. Zarówno dzieci jak i starsi mogli pojeździć konno oraz postrzelać z wiatrówki i paintballu. Podczas, gdy najmłodsze pociechy bawiły się pod opieką organizatorów festynu, ich rodzice miło odpoczywali na świeżym powietrzu. Wszyscy uczestnicy festynu mogli skorzystać z wybornego cateringu firmy Lubinpex oraz zaopatrzyć się w dodatkowe słodycze i napoje za bony otrzymane od organizatorów. Dla starszych również przygotowano blok konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. Mierzyli się oni m.in. w rozciąganiu sprężyn, biciu piany, rzutach lotką, czy tradycyjnym piciu piwa przez słomkę. Zabawom towarzyszyły uśmiechy i dobra zabawa. Sobotnie popołudnie i wieczór upłynęły szybko, w doskonałych nastrojach. Kolejny festyn już za rok, a organizatorzy już dziś sprawdzają prognozy pogody na przyszły sezon.

Piknikowe wakacje

Śmiech dzieci, zabawa i dobra muzyka gościła w Leśnej Dolinie wraz z nastaniem wakacji. Tak radośnie lato przywitali pracownicy głogowskiej huty.

W gorącą sobotę, 4 lipca br., hutnicy zrzeszeni w Związku Pracowników Przemysłu Miedziowego w Hucie Miedzi „Głogów", wraz z rodzinami bawili się na pikniku. Na dzieci czekało wiele atrakcji. Obok licznych konkursów zręcznościowych, mogły skorzystać z dmuchanego miasteczka, w którym wesołe harce nie podlegały żadnym ograniczeniom. Tuż obok mali rycerze oraz damy odkrywali uroki jazdy konnej a dla miłośników munduru, swoje tajemnice odkryli żołnierze i strażacy. Dwa wozy bojowe, straży pożarnej i patrolu saperskiego, oblegane były przez dzieci. Rodzice również nie pozostawali bezczynni w tym czasie, bowiem liczne konkursy każdego wciągały do zabawy. Panie m.in. zaprezentować mogły gibkość swojej figury w konkurencji hula-hoop a panowie stalowe mięśnie w podnoszeniu ciężarów. Cały czas pobytu na pikniku umilała wspaniała muzyka grana przez Karolinę i Krzysztofa z zespołu muzycznego. Powitalne słowo na rozpoczęcie pikniku wygłosił pan **Andrzej Cieślak** oraz dyrektor produkcji **Leszek Garycki**.



Najmłodsi sprawdzali swoją sprawnośc w licznych grach i konkursach

Taaakie grzyby

Wprawdzie sezon grzybowy jeszcze się nie zaczął, ale wyprawa do lasu pod koniec czerwca, właśnie na grzyby, mogła zakończyć się sukcesem.



Ten okaz mógł ważyć 3 kilogramy. Został w lesie. Niech i inni znawcy nacieszą oko takim widokiem

Tak właśnie było w przypadku szefa produkcji w HM „Legnica" **Jerzego Stangreta**, który w ramach przygotowania formy przed urlopem wybrał się w tym czasie do lasu. Przeczucie go nie zawiodło. Pierwszy okaz czekał na niego na skraju lasu, kolejny cztery kilometry dalej, na leśnej górce w pobliżu Krzywej. Spacer się opłacił. Tym bardziej, że pan Jerzy jest także smakoszem. W sosie czy marynowane, to jest mu obojętne. Lubi je w każdej postaci jednak nie wszystkie zabiera z lasu. Jako hutnik przyzwyczajony do dbania o środowisko naturalne, niektórym robi tylko pamiątkowe zdjęcie i pozwala rosnąć dalej. Jak każdy grzybiarz, także on ma swoje ulubione miejsca. I jnie zamierza zdradzać szczegółów ich położenia. Po raz kolejny zamierza je odwiedzić we wrześniu i na początku października.



Obok rósł jego kolega. Trafił do kosza a potem na stół. Każdy smakosz potrafi docenić jego walory

EkoRama miała gości

Przed dziesięcioma laty (w 1998 r.) kilkakrotne kontakty urzędników z Legnicy z drohobyckimi VIP-ami zaowocowały podpisaniem partnerskiego układu między miastami miedzi i soli.

W 2006 roku hutniczy Klub Turystyki Rowerowej EkoRama (w liczbie 16 rowerów) pojechał do Drohobycza, aby nawiązać osobiste kontakty. Klubowicze poznali m.in. mera Drohobycza **Mikołaja Pietrowicza-Huka**. Wspólne upodobania i podobna mentalność zaowocowały nawiązaniem trwałych więzi. Od 23 do 26 lipca 2009 r. Legnica gościła grupę rowerzystów z Ukrainy w sile 11 rowerów z kierownikiem ekskursji **Wasylem Karpynem** i **Tamarą Polakową** - dwukrotną mistrzynią świata w kolarstwie w latach 1987 i 1988, także ze Lwowa. Kwaterę dla gości przygotowano w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Posejdon" w Kunicach. Pierwszy wspólny wieczór wizyty zakłócił huragan, który z prędkością 150 km/godz. staranował żaglówki na jeziorze Kunickim, słupy energetyczne i stuletnie topole przy ul. Słonecznej. Zgodnie z programem goście z Ukrainy na rowerach od rana zwiedzali Legnicę. Oglądali m.in. zniszczony legnicki park i tzw. Kwadrat, gdzie od wojny do 1993 r. na powierzchni ok. 40 ha kwaterowała Kadra Północnej Grupy Armii Radzieckiej, potem przejechali do IV Liceum Ukraińskiego w Legnicy.



Niestety goście z Drohobycza ogladali zniszczony przez huragan legnicki park

Wieczorem w Kunicach odbyła się wymiana „gościńców" i komplementów. Zaczęło się od wręczenia prezesowi EkoRamy **Robertowi Pireckiemu** ukraińskiej flagi państwowej a zakończyło występem ludowego zespołu Echo z Chocianowca i zacieśnianiem kontaktów na tanecznym parkiecie. W sobotę grupa ruszyła do Chocianowa na grób **Włodzimierza Chomickiego**, uważanego za protoplastę lwowskiego futbolu. Niedziela była dniem rozstania i umawiania się na kolejne spotkania na rowerowych trasach.

Na spacer z brodatą agamą

Agama brodata (Pogona viticeps) to jaszczurka bardzo chętnie utrzymywana przez amatorów terrarystyki, gdyż łatwo się oswaja.

Jest ciekawska i bardzo kontaktowa. Jej wymagania środowiskowe są dość łatwe do spełnienia, dlatego ma rzeszę miłośników. Należy do niej już od pięciu lat **Mariusz Styrc**, ślusarz w Wydziale Utrzymania Ruchu Mechanicznego Huty Miedzi „Legnica". Jak mówi – Jaszczurka jest mniej kłopotliwa od psa, nie trzeba jej często wyprowadzać. Zdarza się jednak, że na oko bardzo statyczne zwierzę ze swojego lokum wyprowadza się samo. Nie jest dla niego żadną przeszkodą pokonanie kilkudziesięciu centymetrów szklanej szyby terrarium. Mariusz ze śmiechem chwali agamę za aktywność, ale dodaje, że nauczyła się wydalać resztki niedojedzonych świerszczy w różnych miejscach mieszkania. Sprzątanie po niej jest wyjątkowo mało atrakcyjne, ale czego nie robi się dla przyjaciela. Ten nie pogardzi także pisklętami i drobnymi ssakami. Na końcu jego diety jest pokarm roślinny. Hodowca zapewnia także, że jego agama potrafi „żartować". Np. unosi się na kończynach, nadyma i stroszy brodę, dzięki czemu podnoszą się także kolce. Sygnalizuje w ten sposób ewentualnemu napastnikowi, że jest większa, niż się wydaje, i całkowicie niejadalna ze względu na kolce. Ma także inną taktykę obrony - odwraca się na grzbiet i udaje martwą. Jest w tym bardzo realna i ktoś bez doświadczenia może się na to nabrać. W gorące dni lubi także spacery na ramieniu właściciela.

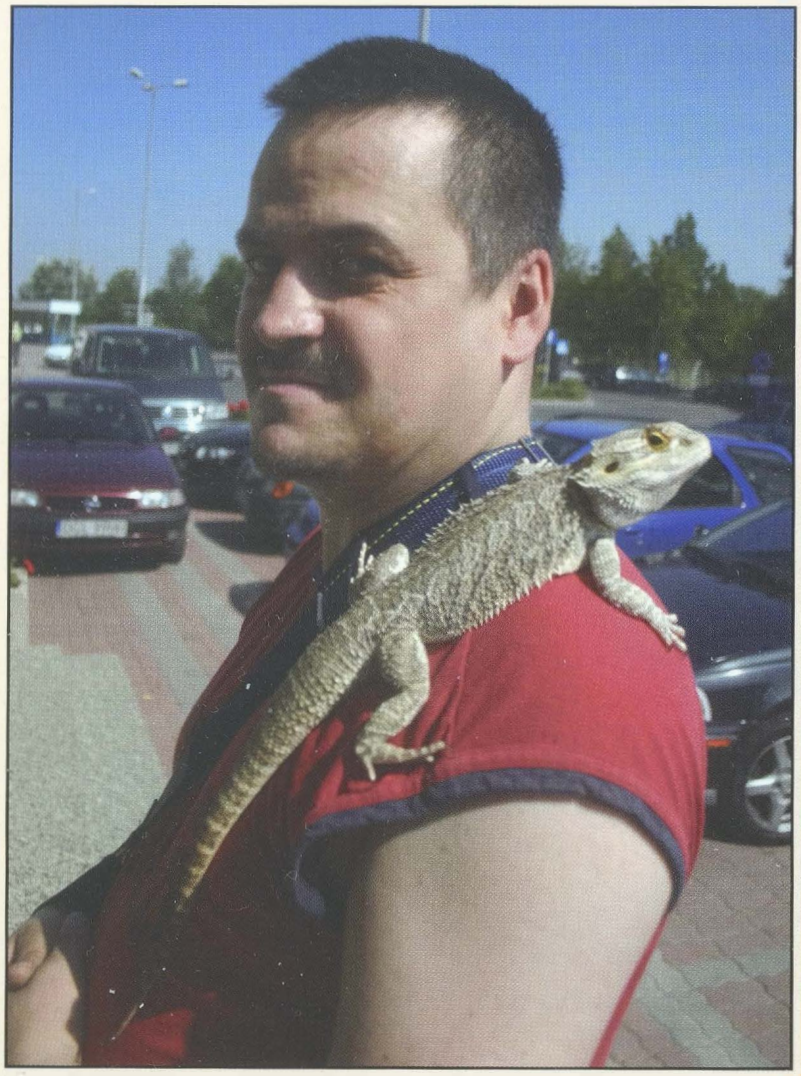

Na spacer z agamą. Lubi oglądać nowe miejsca – mówi Mariusz Styrc

Lato o smaku wiśni

Wszyscy uwielbiamy lato. Z czym nam się kojarzy? Ze słońcem, szaleństwem, z owocami. Niestety, przychodzi czas gdy kończy się ta pora roku i znów z utęsknieniem czekamy na kolejne ciepłe dni. Czy można zachować letnie smaki i zapachy?

Tak, robiąc sałatki, smaczne konfitury, dżemy, lecznicze nalewki i wina. Dzisiaj przyjrzymy się bliżej wiśniom i podamy Państwu kilka, sprawdzonych przepisów, które otrzymaliśmy od pani **Krystyny Jagiełły**, która na co dzień pracuje w archiwum głogowskiej huty. Pani Krysia jest kucharką z prawdziwego zdarzenia, o przetworach, ciastach, nalewkach i innych pysznościach mogłaby mówić godzinami.

– Wiśnie to jedne z najpyszniejszych owoców lata, wprost trudno doczekać się ich pojawienia! Im więcej słońca, tym są słodsze i bardziej soczyste mówi pani Krystyna. – Najlepiej smakują oczywiście prosto z drzewa, ale robi się z nich soki, kompoty, przetwory, a także nalewki i konfitury. Chciałabym podzielić się z Państwem przepisem na wspaniałą nalewkę wiśniową:

Składniki: 1 kg wydrylowanych wiśni, 10 pestek z wiśni, 1 kg cukru, 500 ml spirytusu, 500 ml wódki.

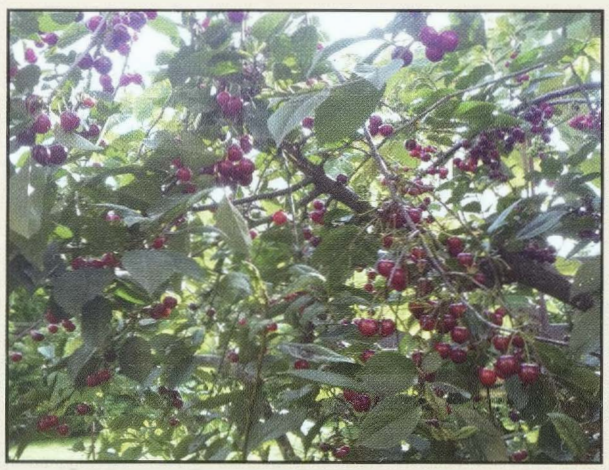

Wisienki cieszą oko i podniebienia smakoszy

Wydrylowane wiśnie i pestki włożyć do słoja i zasypać cukrem; (słój przykryć gazą lub lnianą ściereczką, aby do środka nie dostały się muszki). Odstawić na kilka dni w ciepłe miejsce aż zrobi się sok. Sok zlać do garnka, zagotować, ostudzić. Do zimnego soku dolać 500 ml spirytusu, wymieszać i wlać do butelek. Wiśnie po odcedzeniu soku zalać wódką (500 ml) i odstawić na 2 tygodnie. Po tym czasie do dużego naczynia przecedzić wódkę oraz wlać sok ze spirytusem. Wszystko wymieszać i rozlać do butelek. Nalewkę odstawić na 2-3 miesiące. Po tym czasie jest gotowa i naprawdę pyszna. Aby nie wyrzucać wiśni można włożyć je do słoika, zalać nalewką lub alkoholem i wykorzystać: do deserów lub do ciasta. Można je także po prostu zjeść, ale są mocno alkoholowe! Z wiśni pani Krysia przygotowuje również pyszną konfiturę, poniżej podajemy przepis:

Składniki: 1 kg wiśni umytych i wydrylowanych, 0,75 kg cukru, 125 ml wody. Teraz przystępujemy do przyrządzenia konfitury. W dużym garnku (będzie łatwiej mieszać) zagotować powoli wodę z cukrem do rozpuszczenia cukru, włożyć odcedzone wiśnie, doprowadzić do wrzenia i odstawić na dobę. Powtórzyć zagotowywanie następnego dnia. Trzeciego dnia powoli zagotować, gotować 5 minut. Przełożyć wiśnie z syropem do wyparzonych słoiczków i zakręcić.

Życzymy smacznego!

Pani Krysi dziękujemy za przepisy i mamy nadzieję, że w przyszłości również zdradzi nam tajniki przygotowania innych pyszności.

Karkonosze Czeskie

Długi weekend czerwcowy to wyjazd członków Klubu Turystyki Pieszej i Górskiej „Mrówka" w Karkonosze Czeskie z noclegiem w Szklarskiej Porębie.



Certova Hora, a w dali Szrenica



Rokytnice nad Jizeru

Czeskie Karkonosze ciągną się z zachodu na wschód na długości prawie 40 km i osiągają szerokość do 17 km. Ich zachodnią granicą jest rejon Harrachova, gdzie przez dolinę Jizery, Mumlavę, potok Milnice i Novosvětský průsmyk (przejście drogowe Harrachov–Jakuszyce) graniczą z Górami Izerskimi. Charakterystycznym elementem karkonoskiego krajobrazu są wodospady, które powstały w wyniku działalności lodowców, ruchów skorupy ziemskiej i różnej odporności warstw skalnych budujących łożyska strumieni.

Dzień wyjazdu był pogodny, jednak im bliżej Rokytnic nad Jizerou, skąd Mrówki rozpoczęły wędrówkę, chmurzyło się coraz bardziej. – Wierzyliśmy, że pogoda jednak nie spłata nam figla, więc wyruszyliśmy przez Kotelni Cesta (niebieski), Lovcenka nad Hutski Vodospad – mówi **Paweł Herkt**. – Zaskoczyło nas to, że wszystkie schroniska po drodze były pozamykane. Tak reklamowany rejon Karkonoszy najwyraźniej przygotowany jest jedynie dla narciarzy. Przez Modra hvezda, Matula (żółty) dotarliśmy do Rokytnic – dodaje.

Harrachov polskim turystom słusznie kojarzy się z zimą i skokami **Adama Małysza**. Dla Czechów jest to kolebka narciarstwa i duży ośrodek sportów zimowych z siedmioma skoczniami (największa K185, najmniejsza K16), trasami zjazdowymi i szlakami narciarskimi oraz dwoma kolejkami linowymi na widokową Čertovą horę. Tego dnia rajdowicze wyruszyli przez Terek Janoskova Cesta (zielony) do Mokrej Przełęczy. Pogoda w kratkę. Raz słońce, za chwilę deszcz lub grad, no i mgła zasłaniająca otaczające góry. – Byliśmy pełni podziwu dla **Ani Herkt** oraz **Basi** i **Michała Dynaków**, że tak dzielnie szli razem z nami w trudnych warunkach pogodowych, tak długą trasą – wspomina **Bożena Harlender**. – Z Hali Pod Łabskim Szczytem uciekaliśmy przed gradem do schroniska, w którym jest ciepła zupa i grzane wino. Potem zeszliśmy szlakiem żółtym lub niebieskim do Szklarskiej Poręby do miejsca zakwaterowania.

Trzeci dzień przywitał wycieczkowiczów słońcem, dlatego wszyscy radośnie wyruszyli do Harrachova. Na ten dzień mieli zaplanowaną trasę przez Mumlawski Vodospad (niebieski), Zadni Plech, Certowa Hora (1020 m n.p.m.) i przez skocznie narciarskie do Harrachova.

– I znowu wyszło słońce, a my musieliśmy wracać do domu – dodaje Bożena Harlender. – W niedzielny poranek wyruszyliśmy w kierunku schroniska Kochanówka nad wodospadem Szklarki (czarny szlak). Tam był czas na wspólne zdjęcie. Następnie Drewniak, Grzybowiec, Sośnik, Przełęcz Żarska i wejście na Chojnik. Potem zeszliśmy do Sobieszowa, skąd udaliśmy się na pyszną rybę w Podgórzyńskich Stawach. Tam podziwialiśmy w słońcu panoramy Karkonoszy od Śnieżnych Kotłów do Śnieżki.



Odpoczynek nad Mumlavą



Wodospad Szklarki

XX spływ kajakowy

22 osoby wzięły udział w spływie kajakowym po rzece Obrzycy i Obrze, płynącej ze wschodu na zachód po Ziemi Lubuskiej. Najstarszy zawodnik miał 65 lat, najmłodszy 10.

– Płynęliśmy na odcinku od plaży Ośrodka Rekreacyjnego Wielkopolska w Rudnie przez Chwalim do miejscowości Cigacice, (lądowanie koło starego mostu drogowego) – mówi **Jerzy Hallala**, komandor spływu. –Po starcie przepłynęliśmy prolog sprawnościowy na jeziorze Wilcze, który wszyscy zaliczyli. Łącznie przepłynęliśmy 47 km.

Rzeka okazała się ciekiem wodnym o przepięknych walorach przyrodniczych. Spływ odbył się przy zmiennej wyżowej pogodzie (chmury cumulusowe), lekkim zachodnim wietrzyku, temperaturze około 20 °C, w końcówce minimalnym opadzie deszczu. Nie zanotowano żadnych wywrotek, lecz udzielono dwóm osobom doraźnej pomocy medycznej (zbyt intensywne opalenie).

Uczestnicy spali w pokojach hotelowych ośrodka. Posiłki przyrządzano we własnym zakresie. Organizator zadbał o kiełbasę i napoje przy ognisku.

– W spływie uczestniczyłam po raz drugi. Bardzo mi się podobało, było dużo atrakcji, a przede wszystkim miłych wrażeń. Na pewno wezmę udział w kolejnych spływach kajakowych – powiedziała **Ania Jaworska**, która, na co dzień pracuje w Dziale Obsługi Remontów głogowskiej huty.

– Zapraszamy hutników i ich rodziny do uczestnictwa w kolejnym spływie, który odbędzie się na rzece Obrze od 28 do 30 sierpnia br. Więcej informacji można uzyskać w Dziale Administracji, w pokoju 308 – kończy pan Hallala.



Dla miłośników kajakarstwa żadna pogoda nie jest straszna. Czy to deszcz, czy słoneczna spiekota, na wodzie zawsze znajdują chwilę wytchnienia po trudach codziennej pracy

W stolicy Austrii

Parlament z panoramą Bratysławy - przejście dookoła wzgórza: Zamek Królewski i wzgórze zamkowe, Belweder, Fontanna Neptuna, Ogród Różany, Konkatedra św. Marcina czy Brama Michalska to tylko niektóre miejsca, jakie zwiedzili uczestnicy wycieczki Wiedeń – Bratysława.

Wycieczka dofinansowana była z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, chętnych było więcej niż miejsc. W pierwszym wyjeździe wzięło udział 46 osób, we wrześniu wyjedzie kolejnych 92.

– Z Głogowa wyjechaliśmy o północy, by rano rozpocząć zwiedzanie. Program był napięty, ale dzięki temu mogliśmy więcej zobaczyć. Urzekł mnie Pałac Schönbrunn, 1441 komnat, z czego mogliśmy zwiedzić 45. Różne nazwy pokoi: sala lustrzana, niebieski salon chiński oddają magię nazw. Teren wokół pałacu to ogród w stylu francuskim, w którym znajduje się Palmiarnia czy piękna Fontanna Neptuna. Bardzo mi się podobało i chętnie skorzystam z kolejnych organizowanych wyjazdów, oby takich jak najwięcej – powiedziała **Ewelina Radkiewicz**.

– Drugi dzień wycieczki uważam za znacznie ciekawszy, mimo iż program był bardzo napięty. Urzekła mnie architektura Hundertwassera, austriackiego malarza i grafika. Był to jeden z najbardziej kontrowersyjnych twórców minionego stulecia. Widzieliśmy Hundertwasser Haus - słynne dzieło architektoniczne przedstawiające budynek mieszkalny nawiązujący do dialogu z przyrodą oraz słynną i niezwykle barwną Spalarnię śmieci i jednocześnie ciepłownię. Warto było odwiedzić gotycką katedrę św. Szczepana, w której trwała właśnie próba przed koncertem, jaki miał się tam wkrótce odbyć. Myślę, że mimo wielu godzin spędzonych w autokarze warto zobaczyć piękny Wiedeń i koniecznie tam wrócić – dodała **Izabela Potera-Michalik**.

Hutnicy mieli okazję zobaczyć Paradę Miłości, która rozpoczęła się na stołecznym Ringu. Ring to taka mała obwodnica wokół pierwszej dzielnicy centrum cesarskiej metropolii ,a działo się tam wiele. Było głośno, wesoło i bardzo kolorowo. Parada swym niecodziennym widokiem wzbudziła wiele kontrowersji i wywołała mieszane uczucia wśród uczestników wycieczki.

Adres redakcji: KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Huta Miedzi „Głogów", ul. Żukowicka 1, 67-200 Głogów
Redaktor naczelna: Emilia Żak tel. 076 747-77-51, fax. 076 747-77-53; e-mail: e.zak@kghm.pl
Radakcja: Huta Miedzi „Głogów": Radosław Kosmalski, Anna Stasyszyn, Marek Adamski, Elwira Batorska–Kempska tel. 076 747-63-94. Huta Miedzi „Legnica": Szczepan Knap, tel. 076 747-28-90. Huta Miedzi „Cedynia": Małgorzata Giełażyn tel. 076 847-15-10.
Zdjęcia: Marek Adamski, Szczepan Knap, Radosław Kosmalski, Anna Stasyszyn
Skład: Radosław Kosmalski, Marek Adamski